

Grundwald, Janusz

Nagrody prezesa PTK-N

Przegląd Pruszkowski nr 2, 52-54

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

p. *Wieczorkiewicz* nauczyciel fizyki; p. *Lubodziecka* przyrodniczka; p. *Dornfest*, nauczyciel języka niemieckiego; p. *Iwicka* nauczycielka języka francuskiego; p. *Wacław Prusak*, nauczyciel rysunków i śpiewu; p. *Witkowski* gimnastyk i kierownik wychowania fizycznego, i wreszcie ks. *Franciszek Duczynski*, katecheta. Lekarzem szkolnym był dr *Alojzy Fitkał*, a sekretariat prowadziła p. *Julia Skrzypińska*.

Im więc wszystkim należy się chwila wdzięcznego wspomnienia za trudy wykształcenia i wychowania tak znacznej ilości młodzieży.

F.K.

NAGRODY PREZESA PTK-N

Nie wiem, czy są towarzystwa regionalne, które posługują się w swej działalności również taką formą upowszechniania twórców kultury jak nagrody za najlepsze osiągnięcia na ich terenie w dziedzinie plastyki, opracowań naukowych, związanych z miejscową problematyką oraz pozaprofesjonalną działalnością organizatorsko-kulturalną. Być może, że jesteśmy pionierami na tym odcinku.

W ub. roku Zarząd Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego podjął inicjatywę (nadając jej formę uchwały), że /każdego roku poczynając od 1981 r. w dniu 7 lipca w rocznicę powstania Towarzystwa będą przyznawane trzy nagrody. Mogą też być wcale nie przyznane, jeśli Zarząd dojdzie do przekonania, że nadesłane wnioski nie zasługują na pozytywne potraktowanie.

Nagroda, wielkie słowo, w przypadku nagród Towarzystwa kryje się za nimi raczej satysfakcja i uznanie natury moralnej, niż finansowej, bo każda z trzech nagród wynosi zaledwie po 3 tys. zł. Bardzo skromna kwota na tle nieujarzmionej dotychczas inflacji.

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe nie jest zasobne w środki finansowe. Nie otrzymujemy żadnych dotacji na swoją działalność z budżetu. Jeśli dotychczas wiążemy koniec z końcem, udaje się nam prowadzić działalność statutową a w tym wydawniczą, do której przywiązujemy największą wagę, zawdzięczamy tylko pomocy i zrozumieniu miejscowych zakładów pracy, które umieszczają w naszych wydawnictwach płatne reklamy. Pruszkowskim i piastowskim zakładom pracy chciałbym w tym miejscu w imieniu własnym jak i naszych czytelników gorąco podziękować za bezinteresowną pomoc.

Bardzo długo zastanawialiśmy się nad inicjatywą nagród, wreszcie zdecydowaliśmy się na nie. Główny argument, który przeważał o tym postanowieniu, to przekonanie, że instytucja nagród będzie miała pożyteczny wpływ na miejscowe środowisko twórcze, tak profesjonalne jak i amatorskie oraz na podejmowanie prac naukowych wzgl. popularno-naukowych w zakresie problematyki Pruszkowa i terenów doń ciążą-

cych. Taką opinię o roli nagrody „Prezesa Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego” mają nie tylko jego członkowie i inni działacze kultury w mieście, ale również sami bezpośrednio zainteresowani czyli potencjalni laureaci.

A teraz krótka relacja i kilka refleksji z uroczystości wręczenia nagród.



Przemawia prezes Towarzystwa mgr inż. Janusz Grundwald podczas uroczystości wręczenia nagród za działalność artystyczną i naukową (7.VII.1981 r.)

Fot. Józef Matusiak

Odbyła się ona jak już miałem okazję wspomnieć w dniu 7 lipca 1981 r. w 11 rocznicę założenia Towarzystwa w sali wystawowej „Galerii” Spółdzielczego Domu Kultury przy ul. Hubala 5. Było troje laureatów: Janina Samogranicka malarz-amator posiadająca w swym dorobku liczne prace malarskie z tematyką dominującą — kwiaty, Bolesław Brzozowski, art. malarz zawodowy z dyplomem Akademii Sztuk Pięknych, mający na swym koncie bogaty dorobek w zakresie malarstwa realistycznego, w tym o pięknie i specyfice ziemi pruszkowskiej. Również godna szczególnego podkreślenia jest jego działalność w zaszczepianiu zamiłowań do plastyki w kręgach miejscowego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży i nauczycielstwa. Dzięki jego inicjatywie

i staraniom powstała pierwsza stała galeria sztuki współczesnej w Pruszkowie, mieszcząca się w Spółdzielczym Domu Kultury. Sprawuje też pełną oddania opiekę nad twórcami nieprofesjonalnymi w odcinku plastyki. Wreszcie trzeci laureat — to historyk amator, który zajmuje się od wielu lat problematyką Pruszkowa od czasów najwcześniejszych do I wojny światowej (1914). Prace jego z cyklu „Szkice z dziejów Pruszkowa” zostały opublikowane w wydawnictwach Towarzystwa („Mówi Pruszków”, „Rocznik Pruszkowski”, „Przegląd Pruszkowski”) i cieszą się zasłużoną popularnością wśród mieszkańców Pruszkowa, przy czym znajdują wysoką ocenę zawodowych historyków ze środowiska warszawskiego.

Na uroczyste otwarte zebranie Zarządu PTK-N, któremu przewodniczył niżej podpisany, przybyło około 50 osób, w tym przyjaciele i koledzy laureatów, miejscowi działacze kultury. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele władz m. Pruszkowa w osobach sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR Leszka Lachowicza, z-cy naczelnika miasta Genowefy Klik oraz przedstawiciele Mazowieckiego Towarzystwa Kultury w osobach viceprezesa Eugeniusza Łukasiuka i kierownika współpracy z towarzystwami regionalnymi Anny Łukasiuk. Urządzono mini wystawę najciekawszych i najbardziej charakterystycznych obrazów dorobku Janiny Samogranickiej i Bolesława Brzozowskiego, a na 2-ch stolikach zgromadzono wydawnictwa Towarzystwa, w których zostały opublikowane opracowania Bolesława Mielczarka.

W zagajeniu spotkania podkreśliłem rolę, jaką stara się pełnić Towarzystwo w rozwijaniu życia kulturalnego miasta. Powiedziałem również, że nowa inicjatywa o dorocznych nagrodach zmierza m.in. do wyzwalania twórczych możliwości artystycznych i naukowych w środowisku naszego miasta. W jakim zaś stopniu będzie ona przydatna pokaże niedaleka przyszłość.

Po zaprezentowaniu przez przedstawicieli wnioskodawców sylwetek laureatów przypadł mi w udziale zaszczyt wręczenia nagród.

W drugiej części uroczystości laureaci mówili o sobie. Muszę powiedzieć, że z największą uwagą i przyjemnością wsłuchiwałem się we wspomnienia nagrodzonych. Nie często bowiem nadarza się okazja słuchania z ust samych artystów o tajemnicach ich twórczości, np. jak to się dzieje, że Janina Samogranicka rozwinęła swój talent dopiero po przejściu na emeryturę. Rozważania na ten temat wchodziłyby już w szczególną psychologię twórczych zdolności, ich kształtowania się poprzez porażki i sukcesy.

Również bardzo interesująca z punktu widzenia psychologii twórczości jest postać Bolesława Mielczarka, którego pasją życia stała się historia Pruszkowa, mimo, że ten człowiek zaraz po 45 r. przeniósł się na zamieszkanie do Warszawy. W mieszkaniu swoim zgromadził całe prywatne archiwum dokumentów o dziejach Pruszkowa. Dzięki skrupulatności i rzetelności w prowadzeniu badań naukowych B. Mielczarek sprostował niemało błędów w materiałach źródłowych i publikacjach dot. naszego miasta.

Korzystając z okazji Zarząd PTK-N prosi czytelników „Przeglądu Pruszkowskiego” o przekazywanie informacji o mieszkających w Pruszkowie twórcach kultury, chcielibyśmy ich skupić wokół naszego Towarzystwa, a twórczość ich upowszechnić wśród mieszkańców miasta.

JANUSZ GRUNDWALD